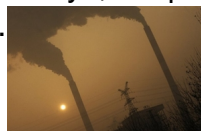


W niedzielę 27 lutego gościł w naszej parafii o. Adam Wróbel z zakonu Braci Mniejszych Kapucynów, który na Mszach św. głosił homilie. Pełni on posługę na wschodniej Ukrainie w mieście Dnieprodzierżyńsk. Obraz miasta kreują wieże huty metalu oraz cementowni. Z jednej strony fabryki dają zatrudnienie tamtejszej ludności, z drugiej zaś generują ogromne zanieczyszczenie. Zanieczyszczenie na tyle silne, by powodować choroby u ludzi i zatrwać środowisko. Tamtejsza woda nie nadaje się do picia, z nieba spada czarny śnieg, a powietrze „świeci się” od różnych pyłów. W odległości 3 km od fabryk, nie powinno być osiedli. Wystarczy dodać, że kościół znajduje się 500 metrów od huty...



Parafia powstała w 1887 roku, ale już w 1929 została zlikwidowana. W jej murach, na parterze powstał magazyn, a na kolejnych piętrach serwis samochodowy, a także teatr dla dzieci. Miejsce krzyży na szczycie dachu zajęły gwiazdy. Parafię przywrócono dopiero 60 lat później. Posługa Braci Mniejszych Kapucynów sprowadza się do ewangelizacji społeczeństwa w tamtym rejonie, do udzielania sakramentów i odprawiania Mszy Świętych. Ponadto ojcowie dużą uwagę poświęcają dzieciom, organizując „Dni z Bogiem”, czyli całonocne spotkania, podczas których młodzi ludzie mają czas na zabawę, katechezę, ciepły posiłek - co dla niektórych nie jest codziennością, jak również spotkanie z bliźnim. Organizują wakacyjne wyjazdy nad Morze Azorskie. Rozdają słodycze, owoce, a przede wszystkim leki. Jest to dla tych dzieci odskocznia od szarej rzeczywistości pełnej przemocy, alkoholu, narkotyków.

Wyznaniowo i etnicznie ludzie są podzieleni. Starsi parafianie, w większości katolicy, cieszą się z możliwości chrześcijańskiego pogrzebu i godnego pochówku. Młode pokolenie zdominowane jest przez wyznawców prawosławia. Tamtejszy kościół prawosławny traktuje katolików jako sektę, co jest bardzo przykre.

Żyją obok siebie Ukraińcy, Rosjanie i przesiedleni tam Polacy. Mimo że jest gdzie pracować, ludzie zmuszeni są do życia w biedzie. Jest to skutek niekontrolowanego poziomu cen, co wiąże się z drożyzną. Przez niektórych, zwłaszcza władze, kościół traktowany jest jak firma, w której szuka się wsparcia materialnego. Nierzadko zdarzają się wyłudzenia pieniędzy i inne oszustwa, dlatego pomoc finansowa jest tak bardzo potrzebna.